

CORINNE FOURNIER KISS
(Uniwersytet w Bernie)

WIECZNA KOBIECOŚĆ (DAS EWIG-WEIBLICHE)
I EMANCYPACJA KOBIET
OBRAZ KOBIECOŚCI W UTWORACH KAROLINY SVĚTLEJ



WIELKI OSIEMNASTOWIECZNY PRZEŁOM naukowy, związany z postrzeganiem płci, polegał na tym, że po raz pierwszy zaczęto rozważać płęć żeńską za samoistną, a nie tylko odmianę męskiej anatomii. Ewolucja w medycynie szła w parze ze zmianą dyskursu filozoficznego, który odtąd skupiał się na wyrażaniu różnic między płciami, zgodnie z zasadą biegunowości¹. Można powiedzieć, rekonstruuując ów dyskurs, że ludzkość składa się z dwóch biegunów, męskiego i kobiecego, a każdemu z nich są przypisane cechy szczególne, przeciwstawne tym z drugiego bieguna. Tak więc męskość (cechy płci męskiej) jest definiowana przez rozum, aktywność, siłę i produktywność, a kobiecość (cechy płci żeńskiej) – przez uczuciowość, bierność, słabość i bliskość wobec natury. Esej Immanuela Kanta o wzniosłości i pięknie (*Beobachtungen über das Gefühl des Schönen und Erhabenen*, 1764) jest w tym względzie znaczący; bardziej niż estetyki dotyczy antropologii, w której piękno jest ucieleśnione przez kobietę, a wzniosłość przez mężczyznę.

Jeżeli ta spolaryzowana definicja płci mogła oznaczać krok naprzód w sposobie patrzenia na kobietę, bo rozpoznawała jej autonomiczne istnienie jako istoty seksualnej, to jednak w rzeczywistości uprawniała do opinii o niższości kobiet. Wszystkie cechy przypisywane mężczyźnie prowadzą do wniosku o jego dominacyjnej naturze, podczas gdy wszystkie cechy przypisywane kobiecie łączą motyw uległości, poddania. Władza mężczyzn nad kobietami,

1 Zob. G. Böhme, *Goethes Faust als philosophischer Text*, Baden-Baden 2005, s. 249.

jako skutek subiektywnej i arbitralnej przewagi związanej z większą siłą fizyczną mężczyzny, będzie mieć od tej pory obiektywne, filozoficzne i naukowe podstawy, i tym samym stanie się powszechnie obowiązującym standardem. Jeśli w tym dyskursie rola kobiety jest ograniczona do roli żony i matki, to nie dzieje się tak ani z konieczności, ani dlatego, że mężczyzna jej to narzuca, ale dlatego, że to jest zasada funkcjonowania kobiety: ona nie chce i nie może chcieć nic więcej. Ten model, choć wywoływał zdecydowane reakcje sprzeciwu u najbardziej oświeconych kobiet, okazał się jednak wyjątkowo długotrwały. Jeszcze na początku XX wieku Otto Weininger mógł pisać: „[...] kobieta nie potrzebuje emancypacji kobiet”, „[...] ruch feministyczny jest wynikiem sztucznego wysiłku przeciw naturze, wprowadzającego w błąd”².

Wydaje się, że właśnie w kontekście polaryzacji płci, która przyniosła korzyść mężczyźnie, kobiecość została po mistrzowsku zrehabilitowana w końcowej scenie *Fausta*. Goethe bowiem uczynił kobietę wcieleniem zasady pozytywnego, wręcz boskiego pierwiastka, który nazywa *das Ewig-Weibliche*, „wieczną kobiecością”. Rzeczywiście tylko dzięki temu kobiecemu pierwiastkowi Faust zostaje zbawiony i „podniesiony” („hinan zu ziehen”), tylko dzięki niemu dostąpi powszechnego objawienia, nieskończonego i wiecznego. Czy więc ze względu na wyjątkowe znaczenie, jakie Goethe przywiązuje do *Ewig-Weibliche*, możemy dostrzec u niego oznaki sprzyjania kobiecej emancypacji? Czy nie powinniśmy zobaczyć w pojęciu „wiecznej kobiecości” znaczącego kroku w walce o uznanie ontologicznej wartości kobiet? Celem tego szkicu jest próba odpowiedzi na to pytanie, wynikająca z refleksji nad Goetheańskimi reminiscencjami w twórczości Karoliny Světlej (1830–1899), czeskiej pisarki, jednej z największych postaci walki o równość mężczyzn i kobiet w dziewiętnastowiecznych Czechach.

Karolina Světlá bardzo dobrze знаła utwory Goethego. Chociaż urodziła się jako Czeszka w Pradze (Johanna Rottová), w środowisku, w którym w dzieciństwie mówiła tylko po czesku (mimo niemieckiego pochodzenia matki), posłano ją do niemieckiej szkoły, gdzie mimo wielu traumatycznych doświadczeń nauczyła się doskonale języka niemieckiego. Jak wyznała w swoim pamiętniku³, z jednej strony pozwoliło to jej czytać w oryginalne utwory literackie wielkich niemieckich klasyków (wśród nich Goethego), które znalazła w bibliotece rodzinnej, a z drugiej strony – uczestniczyć w dyskusjach

- 2 O. Weininger, *Sexe et Caractère*, Lausanne 1975, s. 66, 75 (pierwodruk niemiecki 1903, polski przekład *Płci i charakteru* pióra Ostapa Ortwinia ukazał się w 1911 roku). Wszystkie tłumaczenia z francuskiego, czeskiego i niemieckiego, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą ode mnie – C.F.K.
- 3 K. Světlá, *Z literárního soukromí I*, Praha 1959, s. 144 i n.

literackich wykształconych środowisk niemieckich, do których rodzice umożliwili jej dostęp, i gdzie Goethe, Schiller i Heine stanowili główne tematy rozmów. W swoich wspomnieniach Světlá notuje kilka myśli wziętych z Goethego jako rodzaj kierunkowskazów etycznych, na przykład „Pflicht ist die Forderung des Tages”⁴ (aluzja do formuły: „Ale co jest twoim obowiązkiem? Wymagania dnia”⁵).

O ile wiadomo, Světlá nie używała Goetheańskiego pojęcia *das Ewig-Weibliche*. Jednak model kobiety, który proponuje w swojej twórczości – być może przez bezpośrednią lub pośrednią filiację z osobistymi przekonaniem pisarki – bardzo często odpowiada modelowi ustalonym przez kategorię „wiecznej kobiecości”; pisarka odnosi się rzeczywiście w znacznym stopniu do motywu odkupienia upadłego mężczyzny przez ofiarę kobiety wyposażonej w nadludzką siłę miłości. Z tego względu najbardziej faustowskim opowiadaniem Světlej jest prawdopodobnie *Czarna dziewanna* (*Černá divizna*, 1867). Akcja *Fausta* i fabuła *Czarnej dziewanny* są bardzo podobne, w pewnym uproszczeniu można by streścić te dwie historie łącznie.

Faust Goethego i Kosmas Světlej, główne postaci, są kimś w rodzaju lekarzy, mędrców wysoko cenionych ze względu na swoją wiedzę i doświadczenie. Obaj jednak mają głęboką świadomość ograniczoności świata i tym samym nie mogą być szczęśliwi, więc zaczynają przeklinać wiedzę, która prowadzi donikąd i nie pozwala im uciec od przekleństwa skończoności. Faust mówi: „Cóż to za spektakl! / Tylko spektakl! Ciebie, / Naturo nieobjęta, któż ogarnie?”⁶; albo: „Gdy wyobraźnia śmiałym lotem wcześniej? Sięgała w wieczność, poza dni i noce, / Dzisiaj w ciasnocie już o niczym nie śni, / A łódkę szczęścia czasu wir zgruchoce... / Nie jak Bóg, lecz jak robak, co się w prochu wije”⁷; albo jeszcze: „Ani o włos nie jestem wyższy, / Nieskończoności ani o krok bliższy”⁸. Kosmasa z *Czarnej dziewanny* charakteryzuje podobna postawa: „Chciał zwyciężyć śmierć, aby jeśli nie może panować nad niebem, przynajmniej mógłby rządzić ziemią”⁹; i jeszcze: „Ponad wszystko wzniesie się, ponad wszystko to, czemu on dotąd podlegał [...]. Cały świat będzie pod nim i on nad nim, opanuje go [...] nieśmiertelny”¹⁰.

Tak więc żądni nieśmiertelności, nieskończoności i wieczności, rozpa-

4 Tamże, s. 317.

5 Zob. J.W. Goethe, *Aforyzmy*, wyb., przekł. i wstęp S. Lichański, Warszawa 1984, s. 25.

6 J.W. Goethe, *Faust. Tragedia*, przekł. i posł. A. Pomorski, Warszawa 1999, s. 24.

7 Tamże, s. 31–32.

8 Tamże, s. 74.

9 K. Světlá, *Černá divizna*, w: tejże, *Povídky a Romány z Ještěda*, Praha 1959, s. 528.

10 Tamże, s. 546.

czający z braku dostępu do nich ziemskimi środkami, Faust i Kosmas wchodzą w kontakt z siłami diabelskimi. Owładnięci ideą świata, który nie oferuje żadnych ograniczeń wobec ich apetytu na władzę, nie szanują kobiet: Faust widzi w kobiecie rozrywkę, okazję do przyjemnego spędzenia czasu. Może bez problemu zapomnieć Małgorzatę i zakochać się w Helenie: „Miotam się od pożądań do rozkoszy, w rozkoszach usychając z pożądania”¹¹. Jeśli chodzi o Kosmasa, ma on głęboką pogardę dla kobiet: „[...] dla mnie kobiety nie istnieją w świecie i nigdy nie będą”; „[...] nigdy nie będę ich lubić, bo widzę w kobietach tylko robaki, w nich nie ma czystego rozumu”¹². Ale to właśnie spotkanie z kobietą zmieni ich los i nada mu niespodziewany kierunek: poprzez swoją miłość kobieta oczyszcza pragnienie wiecznej mocy u mężczyzny i bohater, zamiast zyskać dostęp do jednej nieskończoności, gdzie władza byłaby równa woli, doświadcza innej nieskończoności, którą jest miłość. Ostatnie strony *Fausta* i *Czarnej dziewanny* zawierają sporo słów z pola semantycznego „wieczności”. U Goethego na przykład: „Pod tą powłoką marną / Wiecznej miłości ziarno”; „wiecznej szczęśliwości drogą – Jest miłości objawienie”; „aniołowie polatują unosząc nieśmiertelną istotę Fausta”; i oczywiście to najbardziej znane zdanie: „To, co niewysłowione, / Tu się przybliży. / Wieczna kobiecość nęci / Wyżej i wyżej”¹³. W *Czarnej dziewannie* znajdziemy z kolei takie zdania: „Borinka go odmieniła nie tylko na chwilę, ale po wsze czasy”; „Każda inna chęć z niego uszła, pozostała w nim tylko jedna, ale za to niezwykła, a mianowicie że mógłby zginąć z nią i w jednym grobie odpoczywać, przede wszystkim jednak, że mógłby spędzić z nią życie do nieskończoności”; „[...] przy tym się mu zdało, że pije ze źródeł prawdziwej nieśmiertelności – i że innej nieśmiertelności niż ta, która wypływa z miłości, z jej miłości, nie ma”¹⁴. Podobieństwo między dwoma końcowymi scenami utworów Goethego i Světlej wzmacnia identyczna prawie sceneria. Ostatnią scenę *Fausta* tworzą: „Wąwozy górskie, las, głąz, pustkowie”. W *Czarnej dziewannie* Borinka przebywa również w lesie, gdzie zsunęła się z głązu i wpadła do wąwozu.

Odwołując się do dyskursu strukturalistycznego Władimira Proppa¹⁵, można powiedzieć, że morfologia tych dwóch opowiadań lub funkcja osób w tych dwóch opowiadaniach jest taka sama. Mamy mężczyznę, który w swoim poszukiwaniu nieskończoności i wieczności zawiera pakt z dia-

11 J.W. Goethe, dz. cyt., s. 144.

12 K. Světlá, dz. cyt., s. 536, 538.

13 J.W. Goethe, dz. cyt., s. 498, 500, 506.

14 K. Světlá, dz. cyt., s. 568.

15 Zob. W. Propp, *Morfologia bajki*, przeł. W. Wojtyga-Zagórska, Warszawa 1976.

blęmem; ze swojego upadku w grzech zostaje jednak uratowany dzięki miłości jednej kobiety i tym samym osiąga innego typu nieskończoność i wieczność, niż dotąd szukał. W obu przypadkach kobieta zdecydowanie wciela pozytywne wartości. Pozostawiając na boku czysto funkcjonalny poziom tych narracji, przyjrzyjmy się psychologii postaci. Jakie są relacje władzy między płciami? Czy władza, którą ma kobieta w związku ze swoją funkcją w tych utworach, znajduje też uzasadnienie w mniej opresyjnych relacjach między płciami? Czy pierwsze oznaki kobiecej emancypacji przejawiają się również w jej zachowaniu i charakterze? Czy Světlá, tak mocno zaangażowana w walkę o równość kobiet i mężczyzn, znalazłaby w kategorii „wiecznej kobiecości” świadectwo luk pozwalających na przenikanie kwestii emancypacji kobiet do męskiego dyskursu?

Warto więc przyrzeć się bliżej żeńskim postaciom obu tekstów. Pierwsze pojawienie się Małgorzaty świadczy o jej godności: natychmiast odrzuca komplementy Fausta, który podchodzi do niej na ulicy, i nie pozwala mu odprowadzić się do domu. Wkrótce jednak uświadomiamy sobie, że takie zachowanie jest tylko maską ekstremalnej pokory i głębokiego poczucia niższości. Faust robi na niej wrażenie, ale trudno jej uwierzyć, że mógłby być nią naprawdę zainteresowany. Kiedy ten powtarza swoje zaloty, ona wyjaśnia, że nie jest tego warta. Faust jest wymowny, podczas gdy ona ma ubogi język, Faust zadbany, podczas gdy jej ręce są brudne i szorstkie; Faust jest tak uczony i mądry, podczas gdy ona – prosta i głupia. Wstyd, który odczuwa Małgorzata, wiąże się z głęboką biernością i naiwnością; nie mając dosyć zaufania do siebie i do swoich opinii, zgadza się ze wszystkim, co proponuje Faust, wierzy we wszystko, co jej mówi, i mimo woli staje się współwinowajczynią śmierci matki i brata, a potem nawet swojego dziecka.

Małgorzata jest przedstawiana jako osoba zniewolona: w tle jej działań, a nawet myśli, stoją inni – przedtem matka, a teraz Faust. Nawet ostatnia scena, która apoteozuje ją jako uosobienie „wiecznej kobiecości”, jest dwuznaczna, zauważymy bowiem uderzającą nierówność w sposobie traktowania Fausta i Małgorzaty w niebie. Małgorzata, która domaga się łaski dla wielkiego grzesznika Fausta, i która sama jest winna grzechu miłości cielesnej, ma status pokutnicy, a nie jest pewne, czy zostanie zbawiona. „Na kolana / Padną winne zmały / Słabość zwiódła na złą drogę / A grzech ciąży duszy”¹⁶. Faust natomiast, chociaż zniszczył wiele ludzkich istnień, zostaje odkupiony i zbawiony, nie okazując skruchy i nie odbywając pokuty, bo: „Ten, kto do celu w trudzie dąży, / W nas ocalenie zyska. / Komu się wielka

16 J.W. Goethe, dz. cyt., s. 503.

miłość w górze / Orędowniczką stała, / Tego w powitań wdzięcznym chórze
Anielska czeka chwała”¹⁷.

Panuje zatem podwójny standard: przeznaczeniem mężczyzny jest dążenie, konsumowanie, dominacja, a w związku z tym, wszystkie jego winy są uważane tylko za błędy. Przeznaczeniem kobiety natomiast jest poddaństwo, cierpienie i bycie obiektem konsumpcji, a jej winy mają wymiar grzechów. Usytuowana w hierarchii życia niżej niż Faust, Małgorzata zostaje również usytuowana niżej i w momencie, kiedy go odkupi. Mimo pozytywnej waloryzacji „wiecznej kobiecości”, która jest jej przypisana, Małgorzata pozostaje pod każdym względem tym niższym stworzeniem, jakim kobieta była w XVIII wieku i wciela wszystkie stereotypy związane z charakterystyką kobiet: pasywność, słabość, sentymentalizm, naiwność. „Tragedia Fausta” jest w rzeczywistości tragedią Małgorzaty, bo mężczyzna wygrywa i zwycięża za każdym razem, nieważne co robi, i jakie są (albo ich nie ma) jego skrupuły – sednem sprawy jest, żeby „dążyć”.

Nic takiego nie ma natomiast w tekście Světlej. W przeciwieństwie do Małgorzaty, Borinka jawi się jako kobieta o wielkiej niezależności umysłu, wielkiej woli i ogromnej sile charakteru: zamiast postępować zgodnie z rodzinnymi lub społecznymi schematami, działa według swojego sumienia i przekonań, a zatem sama bierze w ręce swój los. Toteż postanawia poślubić Kosmasa mimo jego dziwactw i negatywnej opinii otoczenia. Bo kocha w nim nie jego urzekający wygląd, ale wiedzę. Jeśli Małgorzata wstydzi się swojej niewiedzy wobec Fausta, Borinka – przeciwnie – chce dzielić z Kosmasem jego wiedzę, bo widzi, jakie dobro i jaki postęp mogą wynikać z tego dla całej ludzkości. Tak jak Małgorzata na początku dramatu również i Borinka jest niewinna, ale jednak nie jest naiwna, co pozwoli jej pozostać aż do końca nieskalaną: w żadnym momencie nie popełnia błędu. Borinkę można określić jako „piękną duszę” („schöne Seele”) w sensie, który Georg Simmel nadał temu wyrażeniu w książce *Filozofia kultury (Philosophische Kultur, 1911)*: jej moralne uczynki są zakorzenione w instynkcie pozbawionym wszelkiego konfliktu. Bycie moralną nie wymaga od niej żadnego wysiłku, prawo moralne jest jakby wyryte w jej sercu i wyraża się wielką równowagą i bardzo dużą wewnętrzną harmonią między naturą i działaniem. Jej poświęcenie kochanemu mężczyźnie jest aktywne i świadome, dokonane w celu uratowania tego mężczyzny, który, jak to ona odczuwa, jest głęboko nieszczęśliwy w swojej potrzebie ciągłej aktywności. Jej niezachwiana moralna siła i zdolność do

17 Tamże, s. 500.

przewycięzania trudności bez narzekania pozwoli jej być jak latarnia morska dla niego i pokazać mu drogę do szczęścia.

W tekście Světlej kobieta jest zwyczajczynią w walce między płciami, choć tekst pozostawia czytelnika w niepewności co do śmierci Borinki. Bohaterstwo kobiety wyrosło z jej ofiary, a mąż dostrzegł jej mesjanistyczny wymiar: podczas gdy w ciągu całego opowiadania dążył tylko do wiecznej władzy i głęboko pogardzał żoną z tej prostej przyczyny, że jest kobietą, na końcu żałuje swojego zachowania i zgadza się, aby Borinka kierowała nim w odkrywaniu rodzaju wieczności i nieskończoności, niezależnego od życia lub śmierci, czyli wiecznej i nieskończonej miłości. Małgorzata nie miała natomiast wpływu na Fausta i nie udało się jej mimo swojej męczeńskiej śmierci uczynić Fausta lepszym. Faust został odkupiony wbrew sobie, bez przejścia przez etap wyrzutów sumienia. A wpływ, który wywiera Borinka na kochanego mężczyznę, jest taki, że potrafi całkowicie zmienić jego charakter. To prawdopodobnie nie przypadek, że ukute przez Goethego wyrażenie *das Ewig-Weibliche* powstało równocześnie z procesem absolutyzowaniem męskiego bieguna w dyskursywnej opozycji mężczyzna–kobieta, ale też – równocześnie z pierwszymi przejawami emancypacji kobiet na Zachodzie. W chwili, kiedy model kobiety jako istoty stojącej niżej niż mężczyzna i od niego znacząco odmiennej – z jednej strony – jest wspierany przez filozofię, a z drugiej strony zaczyna już być kwestionowany, kategoria „wiecznej kobiecości” pozwala ponownie, w płynny sposób potwierdzić ten model, wypełniając go pozytywnymi wartościami. Naturą kobiety jest bycie uległą i oddaną, a te cechy sprawiają, że kobieta jest depozytariuszką wszelkiej potencjalnej zbawczej łaski. Tak właśnie Małgorzacie z dramatu Goethego – dziewczynie naiwnej, niewinnej, niewykształconej i bez własnej woli – przypadnie rola odkupienia Fausta siłą miłości. Wszystko dzieje się w ten sposób, jakby pozytywna kodyfikacja właściwości kobiet, niesiona przez kategorię „wiecznej kobiecości”, służyła tylko lepszemu kamuflowaniu rzeczywistości, która jest pełna przykładów ich ucisku. Feministki jednak nie dają się zwieść: ideały tkwiące immanentnie w kategorii „wiecznej kobiecości” są *a priori* niezgodne z emancypacją kobiet.

Karolina Světlá – mimo całego swego podziwu dla Goethego – również nie daje się zwieść. Jeśli odwołuje się w wielu swoich opowiadaniach do idei „wiecznej kobiecości”, zmienia jej znaczenie tak, że obdarza kobietę, która tę funkcję niesie, zupełnie inną osobowością niż miała kobieta z tekstu Goethego; Borince można przypisać tę funkcję, chociaż jest opisana jako kobieta mająca wszystkie wymagane cechy, aby stać się równorzędnym partnerem dla mężczyzny. Mężczyzna też jest inny: jeśli Kosmas tak samo jak Faust

grzeszy nadmierną pychą (grecka *hybris*), to jednak może być odkupiony i wejść do nieskończoności i wieczności, do których wrota otwiera miłość, tylko dlatego, że ma wyrzuty sumienia z powodu swojego postępowania i zgadza się na jego naprawę. Aby wyrazić to, co niedopowiedziane, mogliśmy sobie wyobrazić, że polecenia skierowane do męskiego czytelnika w tych dwóch tekstach mogłyby brzmieć następująco: w *Fauście*: Dąż, staraj się, rób wszelkie możliwe doświadczenia! Wśród wszystkich kobiet, które poznasz, znajdzie się na pewno jedna, która odkupi cię w wiecznym królestwie; w *Czarnej dziewannie*: Znajdź kobietę, która kocha cię bardziej niż siebie, zaakceptuj jej poświęcenie i ofiarność – jednak nie żeby ją sobie bardziej podporządkować, ale żeby uspokoić swoje nadmierne pragnienia i aby współdziałać z nią dla dobra ludzkości. Dla kogoś, kto rozumie prawdziwe wartości życia, wieczność i nieskończoność są już tu na ziemi.

Wieczność i nieskończoność są już tu na ziemi – aby przekazać tę myśl, Světlá musi jednak w swojej narracji poświęcić kobietę i pokazać tym samym, że pozostaje zależna od męskocentrycznych poglądów co do natury kobiet, w opisywanym w niniejszym szkicu przypadku – od kategorii „wiecznej kobiecości”. Istnieją jednak inne późniejsze teksty, gdzie Světlá nie uczyni już żadnego kompromisu wobec *das Ewig-Weibliche*. W opowiadaniu *Koniec i początek* (*Konec a počatek*, 1874) posuwa się nawet do tego, że wyraźnie przywołuje zwolenników idei „wiecznej kobiecości”, wskazuje ich palcem i piętnuje. Męski bohater, Julius, jest nazywany przez kobiety „Faustem”, bo tak jak Faust spędza swoje życie, wędrując od przyjemności do przyjemności i wygłaszając pełne zawodu przemówienia. W ironiczny sposób narratorka określa wiele jego postaw i czynów jako „faustowskie”: Julius jest „faustowską” pięknnością, uśmiecha się „po prostu po faustowsku”, rozsiada się w fotelu „po faustowsku”, on jest pełny „faustostwa”¹⁸, itp. . .

Te bezpośrednie odniesienia do Goethego są wzmocnione w opowiadaniu Světlej przez aluzję do książki Bogumiła Goltza o kobietach, którą bohater cytuje z rozkoszą: „Kluczem do charakteru kobiety jest miłość i kobiety kochają mężczyznę tym bardziej, im mocniej on je rani”¹⁹. Bogumił Goltz (1801–1870), niemiecki filozof urodzony w Warszawie, w pewien sposób wy dobył istotę *Fausta* i ujął ją teoretycznie w tekście pod tytułem *O charakterystyce i historii naturalnej* (*Zur Charakteristik und Natur-Geschichte der Frauen*, 1859), a po to, by lepiej pokazać źródło swoich rozważań, nawiązał do słów Goethego. To, co stanowi o uroku kobiety – mówi – to WIECZNA

18 K. Světlá, *Konec a počatek*, w: tejże, *Novelly II*, Praha 1903, s. 181–182, 185, 218.

19 Tamże, s. 210.

KOBIECOŚĆ, czyli jej natura, która w miłości przekształca się w poświęcenie (*Hingebung*) i służebność (*Dienstbarkeit*); one zaś nie odpowiadają naturze mężczyzny: „[...] jest to coś przeciw naturze jego dążącego ducha, który musi zmierzać do panowania nad naturą”; „Pasywny duch kobiety chce obdarzać, dawać z siebie, opiekować się, poświęcać się, uszczęśliwiać; aktywny duch mężczyzny chce być szczęśliwy, chce otrzymać, chce być kochany i chce być pod opieką”²⁰.

Uzbrojony w te poglądy podtrzymujące jego przekonania, Julius ostatecznie decyduje się ożenić: wybiera Vilémę, z której uczuciami już kiedyś igrał. Starając się przekonać ją do przyjęcia propozycji małżeństwa, nasz nowoczesny Faust wywołuje wszystkie klisze związane z wieczną kobiecością, służące zdobyciu zaufania kobiety.

Z duchowej potrzeby życzymy sobie, by widzieć was lepszymi i innymi od nas. Chcemy, żebyście były bardziej wrażliwe, bardziej przepełnione dobroczynnością niż my, ażebyśmy – kiedy jesteśmy zmęczeni światem i jego grzechami, mogli schronić się u was, w pełni zaufania, ażebyśmy tam znaleźli port, gdzie nas witają miłość, miłosierdzie, przebaczenie.²¹

Viléma ma chwilę wahania, ale szybko dochodzi do siebie, bo doskonale rozumie cały niszczący potencjał, który ukrywa się pod tą fałszywą przemową: poświęcać się dla mężczyzny, wytrzymywać jego wady bez skargi, to była rola kobiet w przeszłości; ale powołanie kobiet przyszłości jest inne. Piśze Světlá:

Tak wiele talentów i szlachetnych cech nie może ginąć w głupich miłosnych troskach, którym poświęcamy naszą młodość i w których usychamy. [...] Ta gra miłości nie może nadal być naszym życiowym obowiązkiem.²²

Jeśli kobietę definiuje się przez miłość, to nie przez miłość do jednego mężczyzny, który nie jest jej wart, ale przez miłość do ludzkości – co zresztą musi również być zadaniem mężczyzny. Przekraczając ideały „wiecznej kobiecości”, Viléma przekracza również polaryzację między płciami: wyraża tę postawę, mówiąc, że życie nie traktuje kobiet inaczej niż mężczyzn, ono przytłacza je tymi samymi ważnymi i trudnymi rzeczami co mężczyzn, ono nie przygotowuje im innego losu niż mężczyznom – a jednak dla nich była wymyślona inna prawda, inne prawo, inna moralność, inne wychowanie, w którym tylko fantazja i sentymentalizm miały swoje miejsce ze stratą dla

20 B. Goltz, *Zur Charakteristik und Natur-Geschichte der Frauen*, Berlin 1859, s. 4, 7.

21 K. Světlá, dz. cyt., s. 223.

22 Tamże, s. 221.

rozumu. Ale kobiety pokazują, że umieją robić coś więcej niż tylko wzdychać, marzyć, płakać: „[...] to, czego nam odmawiają, zdobędziemy naszymi własnymi siłami” – mówi Viléma. Kobiety będą się uczyć i korzystać ze swojego rozumu tak dobrze jak mężczyźni.

Viléma przeczuwa, że jest na progu nowej epoki – epoki, kiedy już nie będzie potrzebne ubóstwianie kobiet, żeby lepiej ukryć uczucie pogardy wobec nich, epoki, kiedy wszyscy ci Faustowie nie będą już mieli racji bytu. Oznacza to, że nowy wariant „wiecznej kobiecości” nie jest już potrzebny.



ABSTRACT

THE ETERNAL FEMININE (*DAS EWIG WEIBLICHE*)
AND THE EMANCIPATION OF WOMEN.

THE IMAGE OF WOMANHOOD IN KAROLINA SVĚTLÁ'S WORK

It is no coincidence that the expression “Eternal Feminine” (coined by J.W. Goethe) is contemporary to the Western attempts of female emancipation. At the moment when the model of a woman existing only in dependence on a man begins to be called into question, the category of the Eternal Feminine helps to reaffirm this model while investing it with positive values. It is the nature of women to be submissive and devoted, and these qualities make her the depositary *par excellence* of any potential saving grace. Karolina Světlá, one of the greatest figures in the struggle for equal rights of men and women in Bohemia in the nineteenth century, has recourse nevertheless extensively in her literary work to this model of a woman who sacrifices herself for a beloved man. Would her theoretical texts and her activities in favor of the emancipation of women perhaps be in contradiction with her literary texts, which at first sight seem to be so conventional? The author aims to answer this question with the help of a careful reading of one of her most Faustian tales, *The Black Mullein*.

KEYWORDS

Czech literature, Eternal Feminine, feminism,
Johann Wolfgang von Goethe, Karolina Světlá,
women's emancipation